

**W numerze m.in.:**

• **Po zjeździe w Kielcach** • **Wobec akcji Platformy Obywatelskiej** • **Referendum w... Wielkiej Brytanii** • **Apele, uchwały** • **Kronika**



# BIULETYN INFORMACYJNY

**POSEŁ Z KAŻDEGO  
POWIATU!**

Nr 21

Listopad 2004 r.

**Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych**

## Ordynacja jak Niepodległość

**IV Zjazd Krajowego Komitetu Referendalnego o JOW w Wyborach do Sejm, Kraków, 11-12 listopada 2004 r.**

**Zjeżdżamy się w Krakowie w Święto Niepodległości ze świadomością narastających zagrożeń dla suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej i z przekonaniem, że zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu, wprowadzenie JOW na wzór Wielkiej Brytanii, Kanady czy USA, stanowi propozycję właściwą, która może postawić tamę dalszemu rozkładowi Państwa Polskiego. Obecna elita polityczna – spadkobiercy PRL i beneficjenci Okrągłego Stołu – już ponad wszelką wątpliwość udowodnili brak kompetencji do rządzenia państwem, aczkolwiek nie można im odmówić talentów w dbaniu o własne interesy. Każdy dzień przynosi nowe informacje odslaniające głębię tajnych, przestępczych częstokroć związków oplatających całe Państwo, a w szczególności kręgi władzy. Tych nieformalnych i mafijnych więzi nie przetrną nowe wybory w starej formule, ta formuła musi zostać odrzucona.**



Ruch JOW, po powstaniu we Włocławku Krajowego Komitetu Referendalnego, został postawiony przed *faktem dokonanym*, jakim jest przejęcie naszej inicjatywy referendalnej przez Platformę Obywatelską. Od września PO zbiera podpisy pod obywatelskim wnioskiem o referendum w sprawie JOW, pod swoją akcją „4 razy tak” i, według krążących w mediach pogłosek, jest bliska zebrania pół miliona podpisów. W związku z tym powstaje pytanie, jak dalek ma działać Krajowy Komitet Re-

ferendalny? Odpowiedzi na to pytanie będziemy szukać w dyskusji zjazdowej.

Odpowiedź zależy od rozpoznania prawdziwych intencji liderów Platformy: *czy akcja na rzecz JOW i referendum ma na celu to samo, co stawia sobie za cel Ruch JOW i Krajowy Komitet Referendalny, a więc czy PO zmierza zdecydowanie i autentycznie do reformy prawa wyborczego i wprowadzenia JOW, czy też jest to raczej batalia o głosy wyborców w najbliższych i nieuniknionych wyborach parlamentar-*

*nych?* Kiedy się czyta, na przykład, wywiad z Donaldem Tuskiem, to Donald Tusk przemawia tak, jakby ciałem i duszą zaangażowany był w Ruch JOW i w JOW upatrywał drogę prawdziwej naprawy Rzeczypospolitej! Takie deklaracje publiczne nas cieszą, a im głośniejsze są wygłaszane tym radość nasza jest większa, gdyż wiemy, że w ten sposób poszerza się krąg ludzi rozumiejących, czym są JOW i popierających ten postulat. Z drugiej strony, ani Donald Tusk, ani żaden inny z liderów Platformy Obywatelskiej ani zbiorowo, ani indywidualnie, nie uczynili żadnego gestu, aby nawiązać kontakt i współpracę z Ruchem JOW, pomimo że przedstawiciele Ruchu,

od razu, gdy tylko usłyszeli deklaracje Platformy, usiłowali z nimi się porozumieć. Zignorowali nasze pismo, a szereg prób, podejmowanych indywidualnie przez uczestników Ruchu, wskazuje, że PO ma zamiar Ruch JOW ignorować.

**Widzimy w tym zasadniczą sprzeczność z głoszonymi deklaracjami, w których liderzy PO mówią o otwarciu, o poszukiwaniu współpracy obywatelskiej.** Jesteśmy przekonani, że reformy systemu wyborczego nie przeprowadzi samodzielnie żadna partia polityczna, bez względu na jej intencje, gdyż wybory w ordynacji partyjnej nie dają żadnej szansy na uzyskanie większości mandatów w Sejmie i możliwości samodzielnego reformowania Kraju. Przypuszczamy, że wytrawni politycy PO dobrze o tym wiedzą.

Ruch nasz nie jest zainteresowany rozgrywką wyborczą w ramach obecnego systemu, gdyż wiemy, że jest to droga donikąd. W ciągu 15 lat mieliśmy już 10 rządów i niezliczoną ilość partii i kanap politycznych zasiadających w Sejmie. Nowe tasowanie kart w tej samej talii nie niesie żadnej dobrej perspektywy na przyszłość. My rzeczywiście i naprawdę pracujemy dla tej zmiany, bo wiemy, że ta zmiana będzie krokiem w stronę suwerenności, podmiotowości i niepodległości Rzeczypospolitej. Dlatego czekając na wynik zabiegów Platformy musimy pracować nadal, docierając do obywateli i budując siłę społeczną zdolną wymusić na klasie politycznej tę konieczną reformę ustrojową.



# **Stanowisko III Zjazdu Krajowego Komitetu Referendalnego o JOW w Wyborach do Sejmu RP**

**Kielce, 18 września 2004**

Zebrani na III Krajowym Zjeździe w Kielcach przedstawiciele Komitetów Referendalnych o Jednomandatowe Okręgi Wyborcze stwierdzają, że pogłębiający się kryzys państwa nie skłonił polskiej klasy politycznej do podjęcia niezbędnych zmian systemowych.

Podstawową przyczyną zła w naszym życiu publicznym jest wadliwy system wyborczy – ordynacja proporcjonalna, przyznająca kierownictwom partii przywileje kosztem obywatela. Przyjęta w Polsce ordynacja wyborcza pozbawia niezrzeszonych w partiach obywateli biernego prawa wyborczego, czyniąc fikcję z wymienionych w Konstytucji uprawnień, łamie w jawny sposób zasadę bezpośredniości, równości, powszechności, a nawet narusza zasadę proporcjonalności wyniku wyborczego.

W efekcie obecny system wyborczy prowadzi do dominacji aparatów partyjnych, nieustających konfliktów, hamuje rozwój społeczeństwa obywatelskiego, sprzyja korupcji. Ordynacja proporcjonalna, rozbijając Sejm, uniemożliwia skuteczne rządzenie krajem, likwiduje odpowiedzialność polityków i permanentnie destabilizuje system polityczny państwa.

Ruch Obywatelski na rzecz JOW domaga się natychmiastowego usunięcia tego sprzecznego z konstytucją, wadliwego systemu i zastąpienia go sprawdzo-

nym i prostym sposobem wyboru posłów w jednomandatowych okręgach wyborczych, w jednej turze, według zasady *jeden poseł z każdego okręgu*. System wyborczy oparty o JOW funkcjonuje od początku demokracji w wielu państwach świata, przynosząc stabilizację społeczną i zapewniając poszanowanie dla praw obywatela.

Jednocześnie sprzeciwiamy się takim interpretacjom, które uzależniają wprowadzenie JOW od zmiany Ustawy Zasadniczej. Żądamy ścisłego przestrzegania Konstytucji, która nigdzie nie nakazuje prowadzenia wyboru posłów w wielomandatowych okręgach wyborczych i nigdzie nie przesądza o rodzaju wyborczej ordynacji.

Zwracamy także uwagę, iż poważna, ogólnonarodowa debata na temat ordynacji nie może zostać zamknięta w ramach partyjnych kampanii przedwyborczych. Nie służy jej także łączenie postulatu wprowadzenia JOW z innymi postulatami.

Wzywamy wszystkich zwolenników JOW do kontynuowania obywatelskiej pracy nad prawą Rzeczypospolitej. Apeluujemy do obywateli, ugrupowań i stowarzyszeń o przyłączenie się do Krajowego Komitetu Referendalnego w działaniach na rzecz usunięcia poważnej wady ustrojowej III RP, jaką jest obecny system wyborczy, i wprowadzenia JOW.

# Refleksje po Zjeździe Kieleckim

**W sobotę, 18 września, odbył się w Kielcach III Zjazd Krajowych Komitetów Referendalnych o JOW. Zebrani – przedstawiciele Ruchu JOW z całej Polski – omówili stan przygotowań Ruchu do rozpoczęcia akcji referendalnej, niezbędne do stosownego przygotowania – działania, jakie należy podjąć w najbliższym czasie, a także sytuację, jaka wytworzyła się po podjęciu postulatu JOW przez Platformę Obywatelską.**

## Stan przygotowań

Do tej pory powstało 46 lokalnych komitetów referendalnych z różnych stron kraju. Kilka komitetów nie zgłosiło jeszcze swojego powstania, ale zrobią to w najbliższym czasie. Można stwierdzić, że liczba komitetów referendalnych przekroczyła 50, a zaangażowało się w ich powstanie blisko tysiąc osób z całego kraju.

Godny zaznaczenia jest fakt przyłączenia się do działań Ruchu JOW szeregu rektorów wyższych uczelni. Akces do Krajowego Komitetu Referendalnego zgłosili rektorzy i wielu profesorów z Kielc, Gdańska, Wrocławia, a także rektor najstarszej polskiej uczelni – Uniwersytetu Jagiellońskiego – prof. Franciszek Ziejka, który nadesłał list z wyrazami poparcia. Wielu znanych profesorów zaangażowało się w działania ruchu. Rektor Akademii Świętokrzyskiej prof. Adam Masalski jest szefem Kieleckiego Komitetu Referendalnego, Krakowskiemu Komitetowi szefuje prof. Tomasz Gąsowski, historyk z UJ.

Jest to nowe i bardzo optymistyczne zjawisko w obywatelskim Ruchu na rzecz JOW, albowiem wsparcie wyższych uczelni – kadry profesorskiej oznacza dokonanie kolejnego ważnego kroku w rozwoju Ruchu i znacząco przybliżyła nas do zwycięstwa naszej sprawy. ⇨



Jerzy Iranek-Osmecki (Monachium) i Andrzej Madej (Kraków)

## Kronika Ruchu od III Krajowego Zjazdu Komitetów Referendalnych w Kielcach do IV Krajowego Zjazdu KKR w Krakowie

**17 września 2004, Bydgoszcz.** Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy oświadczenie w sprawie JOW i III Zjazdu Krajowego Komitetu Referendalnego w Kielcach (oświadczenie na sąsiedniej stronie).

**18 września 2004, Kielce.** III Krajowy Zjazd Komitetów Referendalnych o JOW (relacja Janusza Sanockiego obok).

**18 września 2004, „Gazeta Wyborcza”** drukuje relację PAP ze Zjazdu Kieleckiego.

*III Zjazd Krajowego Komitetu Referendalnego o Jednomandatowe Okręgi Wyborcze (JOW) zaapelował w sobotę w Kielcach do obywateli, ugrupowań i stowarzyszeń o przyłączenie się do działań na rzecz usunięcia „wady ustrojowej”, jaką jest – w opinii tego ruchu obywatelskiego – obecny system wyborczy.*

*Według członków JOW, aby rozpocząć proces naprawy państwa, należy je podzielić na 460 jednomandatowych okręgów wyborczych. W każdym z nich mandat posła otrzyma ten kandydat, który uzyska w wyborach największą liczbę głosów. Jeżeli się nie sprawdzi, to w trakcie kadencji, można go będzie odwołać. Taki system pomyślnie funkcjonuje w wielu państwach od początku demokracji – argumentują zwolennicy zmiany prawa wyborczego.*

*Ich zdaniem, obowiązująca w Polsce proporcjonalna ordynacja wyborcza hamuje rozwój społeczeństwa obywatelskiego i sprzyja korupcji, a ponadto pozbawia biernego prawa wyborczego obywateli niezrzeszonych w partiach. W efekcie permanentnie destabilizuje system polityczny państwa.*

**18 września 2004, Kielce.** Po raz pierwszy przedstawiciel Ruchu został poproszony o krótką wypowiedź w ogólnopolskim programie telewizji publicznej. Prof. Jerzy Przystawa odpowiadał na pytania w dzienniku TVP3.

**22 września 2004.** W gazecie codziennej „Fakt” ukazał się artykuł prof. Andrzeja Zybortowicza zatytułowany „Układ zasadniczy” z podtytułem „Jak działają nieformalne grupy interesu w Polsce”: *Bez wstrząsu dla systemu (np. związanego ze zmianą ordynacji na większościową, przyjmującą jednomandatowe okręgi wyborcze), bez przełomu choćby symbolicznego, bez nowego silnego impulsu aktywności obywatelskiej ARGi (AntyRozwojowe Grupy Interesu) są nie do ruszenia. Nie sposób rozerwać Układu Zasadniczego spajanego przez nieformalne, ale silne reguły gry. Bez takiego impulsu demokracja pozostanie fasadowa, a cywilizacyjna gra – przegrana.*

⇨



**23 września 2004, „Rzeczpospolita”** opublikowała wywiad z drem Przemysławem Śleszyńskim pt. „Okręgi jednomandatowe – symulacja wyborcza – Kto zyska, kto straci”, w którym zreferowała wyniki jego „badań naukowych” nad symulacją komputerową wyników wyborów do Sejmu w ordynacji wyborczej z JOW, przy ilości posłów 460 i w dwóch turach – na podstawie opublikowanych bieżących preferencji wyborczych. Tego rodzaju symulacje komputerowe mogą być ciekawą zabawą, ale nie mają żadnej wartości, ponieważ analiza taka oparta jest na zupełnie błędnych założeniach. W JOW obywatele głosują na znane im osoby, a badanie preferencji wyborczych jest pytaniem o preferowaną partię polityczną.

**25 września 2004, w „Rzeczpospolitej”** Stefan Bratkowski, w felietonie pt. „We mgle” nie po raz pierwszy zresztą popiera JOW, pisząc o książce naszego aktywnego woJOWnika prof. Antoniego Z. Kamińskiego i jego brata prof. Bartłomieja Kamińskiego.

*Po piętnastu latach dyskusji i komerazy doszliśmy wreszcie, kogo nie powinno być w Sejmie: przestępców. Jest też pewne – odkąd zainstalowaliśmy demokrację – że powinni być w nim reprezentanci partii. Wielu, nie jednej. Być może dojdziemy do kwestii, czy nie mogliby to być i przedstawiciele wyborców.*

*Rozumiem, że to nie takie proste. Strach zmieniać ordynację wyborczą – w lenistwie wobec możliwej konkurencji Stokłosów... Ale: w studium prof. Antoniego Kamińskiego i prof. Bartłomieja Kamińskiego (z Maryland) „Korupcja rządów. Państwa pokomunistyczne wobec globalizacji” stoi (wsparte całą literaturą przedmiotu):*

*System większościowy, z okręgami jednomandatowymi, umożliwia stabilizację rządów i egzekucję odpowiedzialności przed wyborcami (Pinto-Duschinsky1999). Skuteczniejszy niż w przypadku ordynacji proporcjonalnej mechanizm wymuszania odpowiedzialności przy okręgach jednomandatowych oznacza silniejszy związek między realizacją zadań publicznych polityka a szansą jego ponownego wyboru (Powell 1989). W przypadku ordynacji proporcjonalnej, jeśli ten związek występuje, to w stopniu znacznie słabszym. O tym, czyje nazwisko znajduje się na liście wyborczej, decydują notable partyjni, a o wejściu danego kandydata do parlamentu stanowi siła poparcia dla listy partyjnej i miejsce, jakie ów kandydat na niej zajmuje.*

*80 lat temu wielki Max Weber ukazywał, że siła notabli partyjnych w systemie wyborów proporcjonalnych blokuje wyłanianie się utalentowanych przywódców, rodzi „demokrację bez przywódców” i umożliwia presję ze strony „związków interesów”. W efekcie, jak cytują Kamińscy, powstaje „parlament filistrów” (W. Mommsen 1984), zaś w doborze reprezentantów politycznych coraz mniej mają do powiedzenia wyborcy (...).*

## **Działania na najbliższą przyszłość**

Pomimo znaczącego rozwoju Ruchu JOW zebrani uznali, że do skutecznego przygotowania się do referendum należy wykonać jeszcze wiele pracy. Koniecznym jest zakładanie nowych komitetów referendalnych we wszystkich regionach. Zebrani postanowili zwracać się o pomoc do wójtów, burmistrzów i prezydentów, którzy zadeklarowali pomoc i poparcie dla Ruchu JOW. Takich honorowych patronów jest w kraju blisko 100, a do tej pory zaledwie kilku z nich utworzyło komitety referendalne w swoich miejscowościach. Jest to ciągle niewykorzystana siła ruchu JOW. Burmistrzowie i prezydenci obecni na Zjeździe podjęli zobowiązanie zaktywizowania swoich regionów. W wielu regionach już takie działania się rozpoczęły. Następny Zjazd Komitetów Referendalnych postanowiono zwołać w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim 12 listopada.

## **Akcja Platformy Obywatelskiej**

Zebrani przedstawiciele Ruchu JOW z zadowoleniem przyjęli podjęcie przez Platformę Obywatelską postulatu JOW. Akcja PO sprawi, że do wielu naszych rodaków dotrze świadomość o tym, iż jest to najważniejszy postulat ustrojowy, wart zaangażowania poważnych sił, mogący przynieść Polsce radykalną zmianę sytuacji, nie zaś pomysł garstki zapaleńców. Niepokój w akcji PO budzi fakt celowego odcinania się liderów PO od Ruchu Obywatelskiego. Donald Tusk nie odpowiedział na list z propozycją współpracy skierowany do niego przez liderów Ruchu w czerwcu br. Nie chodzi tu bynajmniej o proste zawłaszczanie postulatu i pomijanie przez polityków PO w swych enuncjacjach faktu istnienia Ruchu Obywatelskiego, który na

rzecz JOW pracuje już 12 lat (choć prawdę powiedziawszy niezbyt chlubnie świadczy to o liderach tej partii), ale o fakt, że PO próbuje z JOW uczynić wewnętrzną własność tej partii, instrument poprawy własnych notowań. Takie instrumentalne traktowanie sprawy ogólnonarodowej, do której przeprowadzenia potrzebna ogromnych sił i mobilizacji ludzi z różnych środowisk, jest działaniem wysoce szkodliwym. Nie przyniesie ono bowiem żadnych pozytywnych efektów ani dla PO, ani dla sprawy JOW. Notowania Platformy nie wzrosną – tak jakby oczekiwali jej liderzy, albowiem ludzie nienawidzą partii i są głusi na partyjną propagandę (z wyjątkiem garstki partyjnych działaczy). W tej sytuacji nawet słuszny postulat obróci się przeciwko PO, gdyż zostanie uznany za cyniczną partyjną grę.

Błędem merytorycznym, jaki popełnili liderzy PO, jest także pomieszanie różnych postulatów z JOW. Postulaty likwidacji senatu, zmniejszenia liczby posłów i likwidacji immunitetu są wielce dyskusyjne, choć populistycznie, ze względu na niechęć społeczeństwa do klasy politycznej wydawać by się mogły popularne. Ta popularność jest widocznym powodem, dla którego PO postanowiła je wpisać do swojego pakietu „4 x tak” i znów sprawia, że taki tani populizm budzi odrazę ze strony ludzi myślących, a takich wbrew temu, co sadzą o nas politycy w Polsce nie brakuje.

Sam zaś pomysł zbierania podpisów pod wnioskiem o zmianę Konstytucji jest chybiony prawnie, albowiem nie ma prawnej możliwości wykorzystania drogi referendalnej w sprawie zmian konstytucyjnych. Te zebrane z trudem podpisy będą od razu wrzucane do kosza, bo Konstytucja nie przewiduje takiej procedury jak referendum w sprawie Konstytucji.



Pochód prowadzi Danusia Jagielska.

Tymczasem ogłoszenie referendum tylko w sprawie JOW nie byłoby sprzeczne z Konstytucją, nie stanowiłoby trybu konstytucyjnego. Choćby z tego powodu, że JOW mogą być używane w ramach ordynacji mieszanej, niesprzecznej z Konstytucją (oczywiście, jesteśmy przeciwni mieszaniu ordynacji, ale fakt, że ogłoszenie referendum „czy jesteście za wprowadzeniem JOW?” nie jest sprzeczne z Konstytucją, potwierdził PiS składając wniosek o mieszaną ordynację z JOW. Jednocześnie wynik takiego referendum byłby dla Sejmu obowiązujący. Tu jest luka, w którą należało wejść i wykorzystać, ale Donald i Jan Maria zbyt zaufali swoim sondażom, a jak wiadomo sondaże to nie iloraz inteligencji.

My róbmy swoje. Takie jest przesłanie wynikające z dyskusji na Zjeździe. Sprawa JOW nie

może zależeć od widzimisię i akcji jednej partii. Na naszym Zjeździe byli ludzie z różnych środowisk, oprócz środowisk prawicowych jednym z referentów był znany, były działacz SLD – socjaldemokrata z przekonania, prof. Kazimierz Kik.

TO WSPANIAŁA SPRAWA, że Ruch JOW gromadzi Polaków z różnych formacji. Jak w roku 80., kiedy wszyscy, którym los Ojczyzny leżał na sercu gromadzili się w pierwszej „Solidarności”. Z tego się ogromnie cieszymy i właśnie to jest nasza siła, dzięki której zwyciężymy.

Pozdrawiam Was wszystkich serdecznie, przyjeżdżajcie do Krakowa 12 listopada, zawiążcie komitety, agitujcie, to jest czas na JOW. Musimy dokonać zmiany na wiosnę – taki mamy plan. Ale oznacza on, że musimy się ostro wziąć do roboty.

**26 września 2004, „Tygodnik Powszechny”.** Roman Graczyk w artykule pt. „Racjonalnie i populistycznie” przedstawia opinie na temat konstytucyjnych postulatów PO.

*Wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych byłoby istotną korektą naszych instytucji politycznych. Ujmując rzecz precyzyjnie: skoro logika naszego ustroju politycznego oparta jest na mechanizmie parlamentarno-gabinetowym, konieczne są gwarancje dla stabilności rządów. Tymczasem obowiązujący u nas proporcjonalny system wyborów do Sejmu (a to on, przypomnijmy, wybiera rząd) temu nie służy. Dość powiedzieć, że nawet partie uzyskujące ponad 30-proc. poparcie (jak AWS w 1997 r. i SLD w r. 2001) nie są w stanie utworzyć po wyborach jednopartyjnego rządu. Zarazem doświadczenie kolejnych rządów koalicyjnych pokazuje, że większość parlamentarna ma skłonność do utraty spójności, a w końcu do rozpadu: taki był los koalicji AWS-UW, nie innej koalicji SLD-PSL. W efekcie pod koniec kadencji mamy rządy mniejszościowe.*

**27 września 2004, „Rzeczpospolita”,** a w niej znajdujemy artykuł dr Wisły Sużańskiej pt. „Czytelnie dla wyborców” z nadtytułem: „Wybory według jednomandatowej ordynacji powinny się w Polsce odbyć w jednej turze i w 460 okręgach”.

Nadtytuł oddaje wszystko! Autorka nie pozostawia wątpliwości, co do zarzutów wysuwanych wobec JOW. Wnioski są analogiczne do tych, które prezentuje nasz Ruch, co wobec akcji Platformy jest godne odnotowania.

(...) *Rozwiązanie kompromisowe w postaci ordynacji mieszanej, której używają Niemcy, nie jest bynajmniej kompromisowe. Ordynacja niemiecka jest w rzeczywistości ordynacją proporcjonalną, bo o liczbie mandatów dla konkretnej partii decyduje proporcja uzyskanych przez nią głosów w skali kraju. Ordynacja owa jest jeszcze bardziej skomplikowana aniżeli ta, którą posługujemy się obecnie. Wyborca w Niemczech otrzymuje dwie osobne listy – jedną z kandydatami i drugą z partiami politycznymi. Z listy kandydatów mandat otrzymuje ten, kto w danym okręgu uzyskał najwięcej głosów. Jednak o rzeczywistym układzie sił w Bundestagu decydują głosy na listę partii politycznych, a nie na kandydatów, czego wyborcy niemieccy dość długo nie rozumieli (...).*

*JOW z dwiema turami nie dostarcza partiom wystarczającej motywacji do łączenia się, co jest warunkiem rozwoju systemu dwupartyjnego. Mniejsze partie nastawiają się na osłabienie najsilniejszego ugrupowania w pierwszej turze i na mobilizację swojego elektoratu w drugiej turze, co skutkuje podobnym składem parlamentu jak w ordynacjach proporcjonalnych. Efektem jest przewaga rządów koalicyjnych nad jednopartyjnymi i rozmycie odpowiedzialności za skutki ich działania, czyli to samo, co mamy teraz. Jeśli przykład Ukrainy coś dla nas oznacza, to tylko tyle, że jeśli zdecydujemy się na zmianę ordynacji na JOW, to należy poprzestać na jednej turze.*



## 28 września 2004, w „Rzeczpospolitej”

Aleksander Hall, w tekście: „Licytacja z cynnikami i demagogami – co proponuje Platforma Obywatelska?”, krytycznie ocenia program Platformy, z pozycji, którą można nazwać „stricte wałęsowską”, a więc z pozycji „za, a nawet przeciw”. Hall, ostatecznie, godzi się na JOW w wyborach do Sejmu, choć nie jest pewien, czy nie lepsza byłaby, na dzisiaj – bo społeczeństwo jeszcze nie dojrzało – ordynacja mieszana na wzór niemiecki. Jest przeciwny zniesieniu Senatu i zmniejszeniu liczby posłów, a także nie bardzo podoba mu się sprawa zniesienia immunitetu. Sprzeciwia się klasycznemu terminowi, używanemu przez PO „klasa próżniacza”, do której politycy PO zaliczają wszystkie ugrupowania polityczne (poza PO, oczywiście), gdyż zdaniem Halla nie można do jednego worka wsadzać Rokity, Kaczyńskiego oraz Leppera i Łyżwińskiego. Poza tym uważa, że to, co proponuje PO, nie jest najważniejsze dla Polski. Poza tym, popiera i jest zwolennikiem PO, chociaż krytycznym.

## 29 września 2004, w tygodniku „Najwyższy Czas!”

dwa teksty na interesujący nas temat:

(1) w rubryce „Największe głupstwo tygodnia” Redaktor przyznał nagrodę „Kwaśnego ogórka” red. Elizie Olczyk z „Rzeczpospolitej” za prezentację „Symulacji komputerowych dra Śleszyńskiego”, o których już pisaliśmy wcześniej;

(2) czołowy publicysta tego tygodnika Jarosław Kapsa, wyprodukował kolejny bałamutny tekst, zatytułowany „Kalkulacje i renowacja”, na temat JOW i propozycji PO, z tej samej wałęsowskiej pozycji „za, a nawet przeciw”. Główny bałamutny pogląd to ten, że zdaniem p. Kapsy wprowadzenie JOW koniecznie wymaga silnego urzędu prezydenta, jak w USA. Pan Kapsa jakby nie wiedział, że JOW mają u siebie takie kraje jak Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Kanada, Indie czy Australia i tam naprawdę JOW działa bez silnej władzy prezydenckiej.

**5 października 2004, Wrocław.** Archidiecezjalne Radio Rodzina rozpoczęło nadawanie kolejnej serii komentarzy prof. Jerzego Przystawy. Audycje odbywają się we wtorki, o godzinie 10.00 i są powtarzane tego samego dnia o godzinie 21.30.

**7 października 2004, Opole.** Zarząd Krajowego Stowarzyszenia „Stop Korupcji” opublikował oświadczenie w sprawie JOW (obok).

**8 października 2004, Sulęcín.** W Sulęcínskim Ośrodku Kultury i Sportu z odczytem na temat JOW wystąpił prof. Jerzy Przystawa. W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu przedstawicieli samorządów trzech powiatów: sulęcínskiego, słubickiego i międzyrzeckiego.

**12 października 2004, „Gazeta Wyborcza”.** Janina Frentzel-Zagórska w artykule „Cuda Polski nie naprawia” stwierdza: *Zmienić ordynację? A może lepiej budować sensowne formacje polityczne? Dla jakości i sprawności rządzenia istotny jest przede wszystkim system partyjny, a nie to, jaka jest ordynacja wyborcza.* Pomimo tego, że autorka jest profesorem politologii i socjologii, artykuł jest bałamutny, a jego

## Oświadczenie

### Zarządu Krajowego stowarzyszenia STOP KORUPCJI wobec postulatu wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w Polsce

Stowarzyszenie STOP KORUPCJI z zadowoleniem przyjmuje podjęcie przez Platformę Obywatelską postulatu wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w Polsce.

O zmianę ordynacji wyborczej od kilkunastu lat zabiega wiele propaństwowych środowisk opiniotwórczych w tym przede wszystkim Ruch na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Od półtora roku ideę zmiany ordynacji wyborczej wspiera również stowarzyszenie STOP KORUPCJI.

Z uwagi na konstytucyjne terminy, które zadecydują o tym czy za czynami pójdą słowa wskazujemy, że warto, aby wszystkie działania na rzecz wprowadzenia ordynacji większościowej – w tym tworzenie obywatelskich komitetów poparcia zmiany systemu wyborczego – wsparły inicjatywę uchwałodawczą, której celem byłaby

zmiana ordynacji jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w 2005 roku.

W naszej ocenie, wprowadzenie większościowego systemu wyborczego w Polsce jest wielką szansą na jakościową zmianę polskiej polityki, która do tej pory przesiąknięta jest duchem partyjniactwa, egoizmu, korupcji i niejasnych dla obywateli partykularyzmów. Przeprowadzenie pierwszy raz w historii III RP w 2002 r. większościowych wyborów na szczeblu gmin zakończyło się sukcesem. Wskazane choroby polskiej polityki systemowo paraliżują wszelkiego rodzaju działania *pro publico bono* zmierzające do budowy sprawnego, odbiurokratyzowanego i wolnego od korupcji państwa.

Janusz Kowalski  
Prezes Zarządu Krajowego  
STOP KORUPCJI

## Oświadczenie

### uczestników spotkania Ruchu Normalne Państwo w Warszawie z dnia 16 października 2004 w sprawie postulatu wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w Polsce

Ruch Normalne Państwo z zadowoleniem przyjmuje podjęcie przez Platformę Obywatelską postulatu wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w Polsce. Równocześnie apeluje do posłów PO o jak najszybsze złożenie stosownego projektu zmiany ordynacji wyborczej w Sejmie.

O zmianę ordynacji wyborczej od kilkunastu lat zabiega wiele propaństwowych środowisk opiniotwórczych w tym przede wszystkim Ruch na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych jest również jednym z podstawowych postulatów Ruchu Normalne Państwo. Popierając apel najwybitniejszych Polaków z 14 marca 2003, Ruch Normalne Państwo, dnia 5 kwietnia 2004, wystosował list do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w którym stwierdzał, że *...wprowadzenie Jednomandatowej Ordynacji Wyborczej jest warunkiem koniecznym, aby Polska ponownie zaczęła się dynamicznie rozwijać...*

Z uwagi na konstytucyjne terminy, które zadecydują o tym czy za czynami pójdą słowa wskazujemy, że warto, aby wszystkie działania na rzecz wprowadzenia ordynacji większościowej – w tym tworzenie obywatelskich komitetów poparcia zmiany systemu wyborczego - wsparły inicjatywę uchwałodawczą, której celem byłaby zmiana ordynacji jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w 2005 roku.

W naszej ocenie, wprowadzenie większościowego systemu wyborczego w Polsce jest wielką szansą na jakościową zmianę polskiej polityki, która do tej pory przesiąknięta jest duchem partyjniactwa, egoizmu, korupcji, niejasnych dla obywateli partykularyzmów i, co najważniejsze, ogranicza prawa wyborcze obywateli.

Uczestnicy spotkania  
16 września 2004  
Ruch Normalne Państwo  
www.normalne.pl

## 4 x TAK w referendum 2005, czyli czego chce Platforma Obywatelska?

Platforma Obywatelska rozpoczęła zbieranie podpisów pod wnioskiem o ogólnokrajowe referendum. Referendum to ma składać się z czterech pytań:

1. Czy jesteś za zmniejszeniem liczby posłów w Sejmie o połowę?
2. Czy jesteś za likwidacją Senatu?
3. Czy jesteś za wyborem posłów do Sejmu w jednomandatowych okręgach wyborczych w systemie większościowym?
4. Czy jesteś za zniesieniem immunitetu parlamentarnego?

Każde z proponowanych pytań wymaga oddzielnego rozważenia.

Poniżej przedstawiam opinię wobec referendalnych propozycji Platformy Obywatelskiej. Na wstępie drobna uwaga; odrębność tematyczna i waga postawionych pytań determinuje analizę według kolejności – pytanie trzecie, pierwsze, czwarte oraz pytanie drugie.

### Ad. 3.

**Czy jesteś za wyborem posłów do Sejmu w jednomandatowych okręgach wyborczych w systemie większościowym?** To pytanie – jako zwolennik ordynacji większościowej w JOW – przyjmuję z zadowoleniem i w referendum – jeżeli tylko zostanie postawione – bez wahania odpowiem TAK.

Jednak, jak mówi stare porzekadło – „diabeł tkwi w szczegółach”. Wiedziony ciekawością, zajrzałem na przygotowaną przez Platformę Obywatelską stronę: <http://www.referendum2005.pl> gdzie obok licznych argumentów przemawiających za ordynacją większościową w JOW, znalaz-

łem zdanie: *z każdego okręgu wybrany zostanie jeden poseł, który zdobędzie poparcie ponad połowy głosujących*. To jednak oznacza konieczność przeprowadzenia wyborów w dwóch turach.

W pierwszej turze startują wszyscy kandydaci, w drugiej tylko dwaj, ci, którzy zdobyli (w pierwszej turze), najwięcej głosów.

Tu konieczne są trzy uwagi, mianowicie:

- Możliwe jest, że w pierwszej turze, co najmniej trzech kandydatów zdobędzie taką samą ilość głosów. Co wtedy??
- Również możliwe jest, że w drugiej turze, znacząca część głosujących wstrzyma się od głosu – mogą to uczynić np. niezadowoleni zwolennicy tych kandydatów, którzy przepadli w pierwszej turze – i nikt nie będzie mógł uzyskać poparcia ponad połowy głosujących. Jak w takiej sytuacji rozwiązać problem z wyłonieniem zwycięzcy?
- Forsowanie warunku „minimum 50 procent głosów plus jeden” oznacza konieczność przeprowadzenia drugiej tury, a to oznacza wzrost kosztów wyborów. Argumenty przytaczane przez Platformę Obywatelską, mianowicie, że w drugiej turze *...zwykle przewagę zdobywają kandydaci o poglądach umiarkowanych, centrowych, łagodzący, a nie grający na emocjach, konfliktach. Ten rodzaj politykowania przyczynia się generalnie do zmniejszenia roli demagogii, populizmu, wszelkich ekstremizmów. Wzmacnia ducha demokracji*, są dyskusyjne. Będzie równie dobrze, a może nawet lepiej, gdy prze-

tezy fałszywe. Np. uważa, że propozycja JOW jest „utopijna” (ciekawa utopia, która działa w ponad 60 krajach świata, z USA na czele!), posługuje się jako argumentem przeciwko JOW wynikami wyborów do Senatu, które nie mają wiele wspólnego z JOW itp. Ciekawe jest tylko to, że „Gazeta Wyborcza”,  *nolens-volens*, zmuszona jest do podnoszenia i dyskusji tej sprawy.

**16 października 2004, Warszawa.** Oświadczenie w sprawie JOW ogłasza Ruch Normalne Państwo (na sąsiedniej stronie).

**23 października 2004, Wrocław.** Na Politechnice Wrocławskiej odbył się Ogólnopolski Zjazd Studentów zainteresowanych sprawą Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, zorganizowany przez Międzywydziałowe Koło Nauk Społeczno-Politycznych „Republika”. Studenci wspólnie zastanawiali się nad sposobami i konsekwencjami zmiany systemu wyborczego w Polsce i zastanawiali się nad formami działań niezbędnych dla realizacji tego celu. W konferencji uczestniczył przedstawiciel Rektora, dr Andrzej Solecki, który zapewnił o poparciu władz uczelni dla obywatelskich działań studentów. Po konferencji odbyła się „debatą oksfordzka” na temat propozycji JOW. Po stronie JOW wystąpili: Igor Brudnowski, Uniwersytet Szczeciński, student politologii; Przemysław Adamowicz, student informatyki Politechniki Wrocławskiej; dr Adrian Jaszewski, chemik, Uniwersytet Wrocławski, prof. Jerzy Przystawa, fizyk, Uniwersytet Wrocławski. Po stronie przeciwników wystąpili Piotr Grudziński (student politologii, UW), Anna Żamedź (dziennikarstwo), Tomasz Jankowski (politologia UW) i Aleksandra Wolska, prawnik. W ostatniej chwili wycofał się z debaty podający się za eksperta sejmowego i współautora Konstytucji, dr Bartłomiej Nowotarski. Zamiast tego dr Nowotarski, kiedyś sekretarz Hannu Suchockiej i asystent Bronisława Gieremka, napisał dwa teksty opublikowane w „Trybunie”, od A do Z pokrętne i fałszywe, przeciwko JOW. Niestety, tak jak wszyscy główni „koryfeusze i eksperci”, jak prof. Stanisław Gebethner, wołali oni „debaty” w jedną tylko stronę: kiedy nie ma możliwości replikowania i prostowania ich fałszerstw.

**październik 2004, Kołobrzeg.** Przedstawiciele Ruchu JOW z Bydgoszczy, skupieni wokół Krajowego Forum Samorządowego, uczestniczyli w czterech spotkaniach informujących o działaniach naszego Ruchu. Były to spotkania z władzami samorządowymi miasta i z sanatoriumszami „Bałtyku”, „Kombatanta” oraz „Gryfu”. Największe zainteresowanie było w „Bałtyku”, gdzie z wydatną pomocą prezesa obiektu uczestniczyło prawie sto osób z różnych części kraju. Spotkania prowadził Prezes Forum, p. Benedykt Partyka.

**26 października 2004, Białystok.** W Wyższej Szkole Administracji Publicznej odbyła się „debatą oksfordzka” na temat JOW z udziałem ok. 100 studentów. W debacie, po stronie JOW wystąpiło dwóch członków PO i dr Ryszard Kijak, wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego OZZL. Po stronie przeciwnej – 2 przedstawiciele SLD i jeden z PiS. W głosowaniu ok. 70% uczestników opowiedziało się za JOW.



**28 października 2004, Kielce.** Lider Platformy Obywatelskiej, Donald Tusk, na spotkaniu ze studentami i pracownikami kieleckich uczelni. Spotkanie, praktycznie w całości, poświęcone sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu. Donald Tusk prezentuje się jako żarliwy zwolennik JOW, aczkolwiek w dwóch turach. Na pytanie, dlaczego mają być dwie tury, skoro prawie wszystkie kraje stosujące JOW stosują wybory w jednej turze, odpowiada, że „tak mu podpowiada jego intuicja polityczna”. Fragmenty wywiadu, jaki przeprowadził z nim p. Jan Jagielski w Radio „Fama”, zamieszczamy obok.

**29 października 2004, Kraków.** W Dworcu Białoprądnickim odbył się Walny Zjazd Stowarzyszenia Komitetów Obywatelskich Krakowa, na którym wystąpili zaproszeni goście, prof. Jerzy Przystawa, Pełnomocnik Krajowego Komitetu Referendalnego i prof. Tomasz Gąsowski, Przewodniczący Krakowskiego Komitetu Referendalnego. Po referacie odbyła się dyskusja, uczestnicy Zjazdu, bez wyjątku, okazali się zwolennikami JOW.

**29 października 2004, Nysa.** Dzięki staraniom nauczyciela historii w Diecezjalnym Liceum Humanistycznym, p. Mirosława Majchrzaka i studentów Piotra Wojtasika i Piotra Smotera odbyła się „debata oksfordzka” na temat JOW. W debacie udział wzięło 24 uczniów, głównie z II i III klasy (relacja obok).

**29 października 2004, Warszawa.** Stowarzyszenie Szkoła Liderów i Instytut Historyczny UW zorganizowały debatę oksfordzką z tezą „Ordynacja większościowa z JOW powinna zastąpić obecną ordynację”. Miejscem debaty była Sala im. Brudzińskiego w Pałacu Kazimierzowskim. Po stronie JOW wystąpili prof. Antoni Kamiński, ISP PAN Warszawa i Łukasz Słoniowski, radny Rady Miejskiej Krakowa i poseł PO Bronisław Komorowski. Po stronie przeciwnej socjolog dr Tomasz Żukowski, politolog dr Radosław Markowski. Oraz Bożena Kopińska, szefowa Programu Przeciw Korupcji Fundacji im. Stefana Batorego.

**2 listopada 2004, Kraków.** Profesorowie Tomasz Gąsowski i Jerzy Przystawa zostali przyjęci przez Jego Magnificencję, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dra hab. Franciszka Ziejkę. Tego samego dnia, prof. J. Przystawa, został przyjęty przez Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, członka Polskiej Akademii Nauk, prof. dra hab. Andrzeja Białasa. Zarówno prof. Ziejka, jak i prof. Białas poparli swoimi podpisami postulat JOW w Apelu opublikowanym przez gazetę „Rzeczpospolita”

**3 listopada 2004, Warszawa.** Dziennik „Rzeczpospolita” zamieszcza relację z „debaty oksfordzkiej” na temat JOW, która odbyła się 29. X. na UW.

**4 listopada 2004, Łańcut.** Na terenie Zespołu Szkół im. Janusza Korczaka odbyła się „debata oksfordzka”: Ordynacja większościowa z jednomandatowymi okręgami wyborczymi powinna zastąpić obecną ordynację”. Ze strony Ruchu JOW udział wzięli: Jan Jagielski (Kielce), Remigiusz Zarzycki (Warszawa) i Zbigniew Sycz (Rze-

wagę zdobędą kandydaci o sprecyzowanych i wyrazistych poglądach, potrafiący działać zdecydowanie i skutecznie. Ewentualne zalety kandydatów, wynikające z ich umiarkowanych poglądów, nie wykluczają stosowania przez nich demagogii oraz dążenia – na pewnych obszarach – do skrajnych rozwiązań. Ducha demokracji wzmacnia także przejrzysta – i niesprawiająca problemów wyborcom – ordynacja. Będzie taniej i wygodniej dla wyborców oraz kandydujących, gdy mandat zapewni wygrana w pierwszej turze, nawet tylko jednym głosem. (Jeżeli pierwsze, drugie, a nawet kolejne, miejsca zajmą kandydaci z tą samą ilością głosów, zwycięzca wyłoniony zostanie w losowaniu).

#### Ad. 1.

#### Czy jesteś za zmniejszeniem liczby posłów w Sejmie o połowę?

Tu w referendum odpowiem NIE. Ograniczenie liczby posłów o połowę obiecuje pozory oszczędności. Mniej posłów – mniej wydatków z państwowej kasy na poselskie diety. Zatem dlaczego akurat tylko o połowę i z czego to wynika? Czemu nie ograniczyć liczby posłów np. o dwie trzecie? – wtedy, zaoszczędzimy jeszcze więcej. Rozważyć trzeba jednak – czy jedna trzecia, a nawet jedna druga – z 460 posłów, wystarczy do sprawnej pracy parlamentu? Oczywiście jest, że odpowiedź na te pytania nie jest prosta, wymaga zbadania wielu aspektów i szerokiego dostępu do informacji.

Argumenty przeciw zredukowaniu liczby posłów w Sejmie są liczne, mianowicie:

– Każda propozycja zmian wymaga zbadania czy obok spodziewanych korzyści nie wystąpią ewentualne szkody. Szczególnej ostrożności wymaga propozycja zmian ustrojowych.

Zatem czy Platforma Obywatelska daje dziś odpowiedź na pytania: Z czego wynika liczba 230 posłów? Czy 230 posłów wystarczy do realizacji zadań stojących przed Parlamentem? Za ile lat 230 posłów nadrobi istniejące opóźnienia w dostosowywaniu obowiązujących przepisów do wymogów UE?

– Ordynacja większościowa w JOW ma wiele zalet – jedną z nich jest stosunkowo łatwy kontakt posła z własnym elektoratem. Przeciwnie z tej zalety, będzie można korzystać w nieporównywalnie mniejszym stopniu po zredukowaniu parlamentu do 230 posłów. Dziś na jednego posła przypada średnio ok. 65 tys. uprawnionych do głosowania. Z własnego doświadczenia wiem jak trudno jest obecnie dostać się do niektórych posłów. W parlamencie złożonym z 230 posłów, na każdego posła przypadnie ok. 130 tys. uprawnionych do głosowania – to znaczy, że do mojego posła mam stać w jeszcze większej kolejce?! Zdumiewa to dążenie do zwiększenia okręgów – to Platforma Obywatelska argumentuje – *Okręgi jednomandatowe powinny być stosunkowo nieduże, muszą także odpowiadać tradycyjnym i w miarę oczywistym dla wyborców podziałom.*

– Inną zaletą ordynacji większościowej w JOW są stosunkowo niskie koszty kampanii wyborczej dla poszczególnych kandydatów. Mniejsze okręgi wyborcze nie wymagają, tak szerokiego jak obecnie dostępu do mediów, które – dodajmy – nie zawsze jednakowo wszystkich traktują. Tu znowu może zdumiewać dążenie do zwiększenia okręgów wyborczych. Większy okręg wyborczy – to większy wydatek (każdego) kandydata na kampanię wy-



borczą. Czy szukano odpowiedzi na pytanie: Gdzie jest górna granica wydatków – ponoszonych przez kandydującego – na kampanię wyborczą? Czy rozważano: Jak zredukować koszty kampanii wyborczej? Obecnie, kandydaci zaciągają na kampanię wyborczą długi i zobowiązania. Ktoś może sprawdza, czy zwycięzcy nie spłacają ich naszym kosztem?

– Pomysł oszczędzania przez zmniejszenie parlamentu do 230 posłów jest mało efektywny. Czemu Platforma Obywatelska nie szuka oszczędności w ograniczeniu – nawet tylko o kilka procent – rozdętej do nieprawdopodobnych rozmiarów administracji? Wręcz bajkońskie kwoty można zaoszczędzić, ograniczając administrację o 50% – a przy okazji, także o 50% – apanaże w niej zatrudnionych.

#### Ad. 4.

**Czy jesteś za zniesieniem immunitetu parlamentarnego?** Tu także w referendum odpowiem NIE. Immunitet wprowadzono, by zapewnić nietykalność posła, który z natury swoich obowiązków, narażał się często na gniew monarchy. Dziś dobrze pracujący poseł naraża się m.in. oligarchom, prezydentowi, premierowi, służbom specjalnym i wymiarowi sprawiedliwości. Ponad wszelką wątpliwość, immunitet jest mu bardzo potrzebny.

Co zatem zrobić by wyeliminować posłów nadużywających immunitetu? Otóż należy wprowadzić ordynację mającą mechanizmy, dzięki którym:

- Każdy poseł będzie uważnie obserwowany przez swoich wyborców.
- Wyborcy będą mogli odwołać posła, np. wystarczy, że sprzeniewierzy się własnemu programowi wyborczemu.

- Utrata poparcia elektoratu oznacza przegraną w (kolejnych) wyborach.

To wystarczy by nasze problemy z niektórymi posłami, dopuszczającymi się obecnie nawet kryminalnych czynów, należały do przeszłości.

#### Ad. 2.

**Czy jesteś za likwidacją Senatu?** Na to pytanie wstrzymam się od odpowiedzi. Propozycja zniesienia Senatu i przekazania jego kompetencji prezydentowi wydaje się atrakcyjna. Być może dziś, wymagana większość obywateli, odpowie twierdząco na to referendalne pytanie. Ale czy będzie to dobra odpowiedź?

Rozwaga dyktuje nie spieszyć się z decyzją. Wcześniej należy szukać odpowiedzi na wiele pytań, np.: Czy – i jakie korzyści – przyniesie wzmocnienie pozycji prezydenta? Czy zniesienie Senatu wpłynie korzystnie na relacje pomiędzy prezydentem, rządem i parlamentem? Może lepiej będzie utrzymać Senat – okrojony np. do 33 (albo do 50) senatorów i z ordynacją większościową w JOW?

Reasumując, muszę podkreślić, że w proponowanym referendum bardzo brakuje mi pytania o **powszechne** wprowadzenie ordynacji większościowej w jednomandatowych okręgach wyborczych. Obok Sejmu, pilnego uzdrowienia wymaga samorząd terytorialny i Senat – jeżeli zdecydujemy go utrzymać.

Przytoczę także – podnoszoną przez wielu działaczy Obywatelskiego Ruchu na rzecz JOW – uwagę, mianowicie: Co uczyni Platforma Obywatelska po zebraniu wymaganej ilości podpisów pod wnioskiem o referendum? Przecież, wprowadzenie najdrobniejszych nawet modyfikacji w Konstytucji, nie może się odbyć wbrew istniejącym zapisom

(szów). Po stronie przeciwników wystąpili działacze SLD z Podkarpacia: Karol Tomaka, Andrzej Rzym i Tomasz Kamiński. Nie wziął udziału zapowiadany Krzysztof Martens, podkarpacki baron SLD. Tak jak we wszystkich innych relacjachowanych tu „debatach oksfordzkich” tzw. bagno, a więc słuchacze na sali, w głosowaniu opowiedzieli się za JOW.

**4 listopada 2004, Warszawa.** „Trybuna” przystępuje do kolejnego ataku na JOW, publikując artykuł „Demokracja milionerów”. Piotr Skura, wraz z Bartłojem Nowotarskim starają się czytelników przekonać do ich starej tezy, że w JOW wygrywać mogą tylko milionerzy i mafiozi, a za egzemplifikację tych tez mają im służyć wybory do Sejmu Litewskiego i ulubiony bohater „Trybuny” senator Stokłosa. Nic im w tych łamańcach myślowych nie przeszkadza, że ordynacja na Litwie nie przypomina ordynacji, ani tej, którą proponuje Ruch JOW, ani tej, jaką proponuje PO. Nadytuł: „Demokracja według Rokity”.

**5 listopada 2004, Warszawa.** „Trybuna” kontynuuje atak na JOW. Tym razem już tylko sam dr Nowotarski, przedstawiający się jako „ekspert sejmowy i konstytucjonalista”, publikuje duży tekst zatytułowany „Nie fałszować”. Niestety, cały ten artykuł jest jednym wielkim fałszerstwem. Najlepsze w tym elaboracie jest to, że powołując się na prof. Lijpharta z San Diego wywodzi, że ordynacja proporcjonalna prowadzi do większej pomyślności społecznej i gospodarczej krajów, które ją stosują! Zważywszy, że San Diego jest w Kalifornii, że JOW w 100% mają zarówno USA, jak Kanada i Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, tego rodzaju „argumenty” można serwować chyba tylko czytelnikom „Trybuny”.

konstytucyjnym, które mówią: *projekt ustawy o zmianie Konstytucji może przedłożyć co najmniej 1/5 ustawowej liczby posłów, Senat lub Prezydent Rzeczypospolitej.*

Na zakończenie, jeszcze jedno pytanie: Dlaczego Platforma Obywatelska zbywa milczeniem propozycję współpracy, złożoną jej w czerwcu br. przez Obywatelski Ruch na rzecz JOW?

PS. Wszystkim Czytelnikom Biuletynu „Samorządny Kraków”, dysponującym dostępem do sieci INTERNET, proponuję odwiedzenie strony: <http://www.jow.pl> – można tam znaleźć wiele ciekawych materiałów dot. ordynacji większościowej w jednomandatowych okręgach wyborczych. ■

**Wielu z naszych rozmówców jest zdania, że idee JOW są słuszne, ale nie możliwe do wprowadzenia w życie, ponieważ obecny układ polityczny ma wszelkie możliwości zachowania *status quo*. Czy zdanie to jest słuszne? Z tym pragnę polemizować.**

Według definicji szeroko przyjętej, polityka jest wiedzą o rozgrywaniu działających sił. Wobec tego, przyjęte przez naszych głów-

Politycy, świadomi działania sił, będą poszukiwali uwiarygodnienia swych pozycji, co przy szerokiej świadomości machinacji z ordynacją proporcjonalną doprowadzi tych polityków do przyjęcia JOW. Kto opowie się przeciw JOW będzie się musiał czuć uzurpatorem.

Jak wiadomo, w naszym kraju największe wpływy w prasie i TV mają zwolennicy SLD i UW. Obie te partie mają znikome poparcie społeczne i grozi im nie

trudne. Ambicje polityków to rzecz znana. Prawica polska z tego między innymi powodu nie może się zjednoczyć i przegrywa.

Gremia kierownicze obecnych partii muszą sobie zdać sprawę, że wybory wg JOW doprowadzą do daleko idącego przekształcenia osobowego ich partii. Jak można sądzić, ludzie uwikłani w afery, skorumpowani, znani powszechnie łapownicy i inne szumowiny nie dostaną się do Sejmu. Na tyle jeszcze nasze społec-

**Michał P. Mierzejewski**  
mmier@ing.uni.wroc.pl

# Pesymizm, optymizm

nych Wojowników zadanie organizowania gwiazdzistych marszów na Warszawę jest jak najbardziej słuszne, ponieważ zmienia korzystnie stan świadomości a więc też i układ sił. W przyszłości trzeba iść coraz to nowymi trasami, by cały naród był poinformowany, na czym polega obecnie obowiązująca oszukańcza ordynacja wyborcza i jakie są zalety JOW. To stwarza nowy układ sił, który muszą wziąć pod uwagę politycy, jeśli są rzeczywiście politykami z prawdziwego zdarzenia. Bierzmy przykład z Papięza, który w swych pielgrzymkach zwraca się bezpośrednio do wielkich mas ludzkich, ponieważ nie ma pewności, jak Jego słowa zostaną zmanipulowane przez usługowych, służalczych dziennikarzy czy tak zwane autorytety.

Nie można rządzić państwem, jeśli naród będzie traktował rządzących jako osobników, którzy wzięli się nie wiadomo skąd. A do tego prowadzi obecna ordynacja wyborcza. Skąd się łaskawy pan wzięł na liście do głosowania? To jest pytanie bardzo nieprzyjemne.

przekroczenie progu wyborczego, co skutkuje nie dostaniem się do Sejmu. Jednocześnie, w obu tych partiach jest wiele wyrazistych silnych osobowości, które w wypadku obowiązywania ordynacji JOW mają duże szanse wejścia do Sejmu. Można więc argumentować, by te partie poparły we własnym interesie idee JOW. Zresztą były premier Miller kiedyś zadeklarował, że jest zwolennikiem JOW.

Należy wreszcie wspomnieć o jeszcze jednej ważnej sprawie. Stare przysłowie mówi, że na łyżkę miodu złapie się więcej pszczoł, niż na beczkę dziegciu.

Z tego wynika, że ludzi o poglądach zbliżonych traktujmy jak sojuszników, nawet wtedy jak im się zdarzy popełniać gafy. Nie ma sensu zrażać do siebie innych. Szukajmy sojuszników i proponujmy sojusze, choćby to było

czestwo jest zdrowe, że takich ludzi nie akceptuje. Doprowadzi to do odnowienia zarówno prawicy, jak i lewicy. Nie przypuszczam, aby było aż tak źle, że obecnym elitom politycznym nie zależy na kierowaniu wartościowymi kadrami.

Rekapitulując, można stwierdzić, że powtórne przemyślenie problemu ordynacji wyborczej winno skłonić nawet naszych obecnych przeciwników do przyjęcia idei JOW.

Argumenty są silne:

1. Rozważenie powstającego nowego układu sił, uwiarygodnienie się przed społeczeństwem.
2. Możliwość wejścia do Sejmu przedstawicieli ugrupowań, które obecnie do parlamentu mają drogę zamkniętą.
3. Odnowienie obecnego składu osobowego elit, na czym musi wszystkim przywódcom zależeć, jeśli nie chcą się stykać z powszechną pogardą.

Sądzę zatem, że wbrew mniemaniu czarnowidzów, mamy powody do optymizmu.





Tomasz J. Kazmierski

# „Nie” dla dalszej erozji demokracji w Brytanii

**W czwartek 4 listopada 2004 r. w północno-wschodniej Anglii odbyło się referendum, w którym wyborcy stosunkiem głosów prawie 4:1 odrzucili plan rządu Blaira utworzenia tam regionalnego parlamentu.**

Po burzliwej kampanii 696.519 (78%) wyborców głosowało przeciw pomysłowi rządu utworzenia zgromadzenia regionalnego w północno-wschodniej Anglii. Głosów „za” oddano tylko 197.310 (22%). Frekwencja była niemała jak na tego rodzaju wydarzenie i wyniosła 47,8%. Wicepremier John Prescott przyznał, że promowany przez niego plan podziału Anglii na duże regiony odniósł „druzgocącą klęskę”. „Jestem demokratą i akceptuję to” – powiedział Prescott. Uprzemysłowiony, bogaty głównie w przemysł górniczy i hutniczy północny wschód uważany jest za region najbardziej sprzyjający rządzącej Partii Pracy i najłatwiejszy teren dla przeprowadzenia niepopularnej reformy. Tym większa jest więc klęska rządu. Triumfujący politycy opozycji domagają się teraz likwidacji istniejących już w Anglii od niedawna niewybiealnych zarządów regionalnych, które kosztują podatnika ponad 30 mln funtów rocznie. Konserwatyści argumentują, że samorząd brytyjski zawsze miał tylko jeden szczebel. Samorząd identyfikowany jest tutaj z małym hrabstwem, gdzie mieszka najwyżej kilkaset tysięcy mieszkańców, a nie z wielkim, sztucznym i zbiurokratyzowanym regionem, któ-

ry nie ma żadnego umocowania w angielskiej tradycji i kulturze obywatelskiej.

John Elliott, lider ruchu o nazwie „Północny Wschód Mówi Nie” powiedział dziś rano, że lepiej, by John Prescott wstydził się przez dwa tygodnie, niż „żebyśmy zostali z tym niechcianym dzieckiem kosztującym nas 25 milionów funtów rocznie”.

referendum nad przyjęciem europejskiej konstytucji.

\* \* \* \* \*

Zjednoczone Królestwo ma obecnie cztery parlamenty regionalne, których członkowie pochodzą z wyboru. Parlamenty te stanowią dodatkowy, drugi szczebel samorządowy, ponad radami hrabstw. Tylko jeden z nich, Rada



Przeciwnicy regionalizacji zwracają uwagę, że koncepcje tworzenia wielkich regionów osłabiających rządy centralne i w konsekwencji państwa narodowe mają swoje źródło w Brukseli. W tym kontekście warto podkreślić dzisiejszą uwagę komentatora BBC Andrew Marr’a, który stwierdził, że wielu z tych, którzy głosowali w czwartkowym referendum na nie, jest równocześnie eurosceptykami. Tak wielka przewaga głosów „nie” powinna skłonić rząd – twierdzi Marr – do wyciągnięcia wniosków przed planowanym

Londynu, znajduje się w Anglii. Pozostałe trzy to Zgromadzenia Szkocji, Walii i Północnej Irlandii. Zgoda tych trzech prowincji na utworzenie osobnych parlamentów jest o tyle zrozumiała, że Szkoci, Walijczycy i Irlandczycy, to trzy historyczne narody, mające własne, bardzo różne od Anglii tradycje kulturowe i silne poczucie odrębności. Jednak krytycy zwracają uwagę na to, że parlamenty regionalne, choć rozporządzają własnym budżetem pochodzącym z dodatkowego, regionalnego podatku, obdarzo-

ne zostały niewielkimi kompetencjami i służą głównie do bezproduktywnych debat. Właściwy samorząd sprawowany jest bowiem przez hrabstwa.

WoJOWników z pewnością zainteresują ordynacje wyborcze w tych czterech regionalnych zgromadzeniach. Zgromadzenia te powołano do życia niedawno, wkrótce po dojściu do władzy administracji Blaira w 1997 r. Najpierw rząd wprowadził, po wygranych referendach w 1999 r., regionalne administracje w Szkocji i Walii. Rada Londynu i Zgromadzenie Północnej Irlandii powstały rok później. Autorem ordynacji wyborczej dla Zgromadzeń Szkocji i Walii był Donald Dewar, lider szkockiego oddziału Partii Pracy, z zawodu prawnik. Zaproponował on system o nazwie AMS (*Additional Member System*), który jest mieszaniną tradycyjnej brytyjskiej ordynacji JOW „Pierwszy na Mecie” i list partyjnych. W systemie tym mandaty z list partyjnych przydziela się używając tak dobrze znanych w Polsce ilorazów d’Hondta. Szkocja i Walia wybierają swych regionalnych posłów w tych samych okręgach JOW, które używane są w wyborach do Parlamentu Zjednoczonego Królestwa w Westminster. Z tą różnicą, że Szkocja używa w wyborach regionalnych jednego okręgu więcej, 73 zamiast 72, gdyż wyspy Orkney i Shetland w wyborach do Zgromadzenia Szkocji dzielą się na dwa okręgi. Walia ma 40 okręgów JOW. Dodatkowych mandatów przydzielanych z tzw. „list regionalnych” jest w szkockim parlamencie 56, czyli 43% wszystkich mandatów, a w walijskim 20, a więc dokładnie jedna trzecia. Wielomandatowe okręgi dla potrzeb list partyjnych pokrywają się z wielomandatowymi okręgami utworzonymi – też dopiero od 1999 r. – dla wyborców do Parlamentu Europejskie-

go. Przed 1999 r. wybory europejskie odbywały się tutaj w JOW.

Rada Londynu ma 25 radnych, z których 14 wybieranych jest w JOW, a 11 z list partyjnych. Z kolei Zgromadzenie Północnej Irlandii używa takiego samego systemu, jaki ma południowa część wyspy, czyli Republika Irlandzka. Jest to system STV (*Single Transferable Vote*), czyli odmiana większościowego systemu wielomandatowego. W systemie STV, choć jest wielomandatowy, nie ma list partyjnych, a kandydaci stają do wyborów indywidualnie.

Omawiając te pomysły rządu Blaira, warto przy okazji wspomnieć, że labourzyści próbowali także dokonać erozji systemu JOW w najważniejszych wyborach brytyjskich, czyli w wyborach do Parlamentu w Westminster. Próby te były, jak dotąd, nieskuteczne. Nie ruszono też ordynacji samorządowej w hrabstwach, która nadal opiera się w 100% na JOW. Samorzady hrabstw są nie mniej ważną częścią ustroju państwa niż Parlament w Westminster, gdyż stanowią kręgosłup demokracji obywatelskiej na Wyspach Brytyjskich. Jak jednak widać z powyższego opisu, Blairowi w ciągu ostatnich 5 lat udało się dość skutecznie osłabić system JOW w wyborach do mniej dla Brytyjczyków istotnych ciałach przedstawicielskich, jakimi są Parlament Europejski i cztery parlamenty regionalne. W tym świetle należy pozytywnie ocenić wynik czwartkowego referendum w północno-wschodniej Anglii. Nie wiadomo wprawdzie ilu z niemal 700 tys. wyborców głosujących na „nie” myślało o ordynacji wyborczej. Na pewno jednak wszystkie te głosy oznaczały „nie” dla dalszego osłabiania demokracji poprzez narzucone z góry kosztowne, fasadowe instytucje i procedury.

Southampton, 5 listopada 2004

Bydgoszcz, 17 września 2004 r.

## Oświadczenie

W związku z odbywającym się w dniu 18 września 2004 r. w Kielcach, III Zjazdem Krajowego Komitetu Referendalnego o Jednomandatowe Okręgi Wyborcze w Wyborach do Sejmu RP, **Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy przypomina o swoim stałym poparciu dla idei wprowadzenia w Polsce większościowej ordynacji wyborczej do Parlamentu opartej o J O W.**

Przedstawiciele OZZL brali dotychczas aktywny udział w wielu działaniach prowadzonych przez Stowarzyszenie na rzecz JOW. **Związek deklaruje swoje dalsze zaangażowanie, w tym zwłaszcza w zbieraniu podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie Ogólnonarodowego Referendum** w sprawie wprowadzenia większościowej ordynacji wyborczej do Parlamentu opartej o jednomandatowe okręgi wyborcze.

Wiele trudnych problemów naszego Kraju nie może doczekać się skutecznych rozwiązań tylko i wyłącznie dlatego, że obecna ordynacja wyborcza skutecznie eliminuje wśród polityków myślenie kategoriami interesów państwa i narodu na rzecz partyjniactwa i koterii. Odnosi się to również do kryzysu, jaki trapi polską służbę zdrowia.

Jedynie z powodu zbieżności dat III Zjazdu Krajowego Komitetu Referendalnego i posiedzenia Zarządu Krajowego OZZL – obecność większej ilości przedstawicieli naszego Związku w Zjeździe jest niemożliwa.

Zarząd Krajowy OZZL  
Krzysztof Bukiel  
– przewodniczący Zarządu



Chełmża, dnia 17.09.2004 r.

Pan Jerzy Przystawa  
Pełnomocnik Krajowego Komitetu  
Referendalnego o JOW  
w Wyborach do Sejmu

Na wstępie chciałbym poinformować, że z powodu wcześniej już zaplanowanych obowiązków niestety nie będę mógł wziąć udziału w III Krajowym Zjeździe Komitetów Referendalnych JOW w Wyborach do Sejmu w dniu 18 września br. w Kielcach. O fakcie tym powiadomiłem organizatora.

Z przesłanym przez Pana Pełnomocnika Listem Otwartym do Członków KKR zapoznałem się. Zawarte w nim rozważania są bardzo interesujące, odzwierciedlają aktualny stan rzeczy w na-

szej „politycznej” rzeczywistości, utożsamiam się z nimi. Przed wszystkim zgadzam się z Panem Pełnomocnikiem w tym, że idee jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu należy realizować na bazie samorządu gminnego.

Uważam, że wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu przede wszystkim przyczyni się do:

- 1) zredukowania liczby partii;
- 2) porozumiewania się i uzgadniania programów wybor-

czych przez poszczególne, większe niż dotychczas, grupy polityków;

- 3) powstawania lepszych programów wyborczych;
- 4) tworzenia się większych partii;
- 5) zmiany funkcjonowania partii i całej strategii wyborczej;
- 6) zmiany sposobu rekrutacji polityków i lepszego poznania kandydatów przez wyborców.

Przedstawiając powyżej swoje rozważania i jednocześnie odpowiadając na apel Pana Pełnomocnika, niniejszym deklaruje wszechstronną pomoc w realizacji celów Krajowego Komitetu Referendalnego.

Z wyrazami szacunku,  
Jerzy Czerwiński  
Burmistrz Miasta Chełmży

**Najważniejszym organem demokratycznego państwa jest ustanawiający prawo Sejm, a najważniejszym rozstrzygnięciem ustrojowym jest sposób, w jaki naród wyłania członków tego organu, a więc ordynacja wyborcza. Od tego, jak jest skonstruowana ta ordynacja zależy skład Sejmu, a co za tym idzie jakość ustanawianego prawa i wyłanianego rządu.**

## Chcemy dla Polski ordynacji na wzór brytyjski:

1. Polska podzielona na 460 JOW, każdy okręg liczący ok. 62 tysięcy wyborców.
2. Z każdego okręgu wybrać można tylko jednego posła.
3. Wybory w jednej turze: wygrywa ten, kto uzyskał najwięcej głosów. W przypadku równej liczby głosów rozstrzyga losowanie.
4. Kandydować może każdy obywatel, który uzyskał np. 15 podpisów wyborców z tego okręgu.
5. Kandydat wpłaca kaucję, np. 2000 złotych, która jest zwracana, jeśli potrafi w wyborach zdobyć więcej niż 5% głosów wyborców.

Ordynacja skonstruowana w oparciu o zasadę JOW:

1. Jest jasna, czytelna, zrozumiała dla wyborców.
2. Wiąże posłów z wyborcami z okręgów, wymusza odpowiedzialność, poseł staje się naprawdę posłem – sługą swoich wyborców.
3. Zmienia strukturę partii politycznych, które przestają być scentralizowanymi, biurokratycznymi aparatami, lecz stają się partiami obywatelskimi.
4. Tworzy, tak jak o tym mówi Prawo Duvergera, dwubiegunową, dwupartyjną scenę polityczną. Nie przeszkadza to wcale istnieniu i zdobywaniu mandatów przez inne partie polityczne, a na-

wet indywidualnych, bezpartyjnych kandydatów. Zapewnia stabilną scenę polityczną i rząd mający poparcie większości parlamentarnej.

5. Daje wyborcom poczucie, że ich głosy się naprawdę liczą, że mają wpływ na rządy i na życie publiczne.
6. Gwarantuje spełnienie konstytucyjnych zasad powszechności, równości i bezpośredniości i przywraca nam w pełni nasze bierne prawo wyborcze.



Na pierwszym planie: profesorowie: Jerzy Przystawa i Delaine Swenson (USA – KUL)

*W dzisiejszym świecie gospodarczym, opartym na wyścigu szczurów, globalna korzyść jednego narodu na danym polu gospodarczym oznacza mniej przestrzeni do wzrostu dla drugiego. Przyszłość Polski zależy, tak jak nigdy wcześniej, od samych Polaków. Gdyby tylko mogli się obudzić i obalić pasożytnicze elity polityczne, które żywiły od sześćdziesięciu lat... Narzędziem do tego są bezpośrednie wybory większościowe, które istnieją w Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Francji i USA. Polacy zawsze mogą odbudować własne państwo i zbudować dobrą globalną pozycję, opartą na swojej wewnętrznej sile. Zawsze można zacząć od nowa, jednak bez korupcji i złodziei, manipulatorów na urządzie prezydenta, w senacie, w parlamencie i w krajowej administracji.*

**Stan Tymiński**

*Jedyną drogą wyjścia, jaka nam pozostaje i jaka wciąż jeszcze jest możliwa, to niezwłoczna zmiana systemu wyborczego i wprowadzenie JOW. Tylko tą drogą możemy naprawdę rozetrwać „układ zasadniczy”, rozbić AntyRozwojowe Grupy Interesu i zacząć mozolnie budować swoje państwo. Muszą to w końcu zrozumieć liderzy partii politycznych aspirujący do miana polskich patriotów i poświęcić swoje egoistyczne, partyjne interesy dla interesu nadrzędnego, jakim jest żywotny interes państwa polskiego.*

**Jerzy Przystawa**

**Oba cytaty pochodzą z artykułów publikowanych w najnowszym, listopadowym numerze miesięcznika „Opcja na Prawo”. Do nabycia w Empikach w całej Polsce i niektórych kioskach. Temat naczelny numeru: KRZYŻYŚ PAŃSTWA.**

## **Stanowisko Rady Miejskiej w Słubicach w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu RP i do Senatu RP**

Rada Miejska w Słubicach stwierdza, iż obecna ordynacja wyborcza do Sejmu RP i do Senatu RP – tzw. ordynacja proporcjonalna – nie zapewnia odpowiedniej reprezentacji przedstawicielom lokalnych społeczności – gmin i powiatów.

Sejm wybierany z list partyjnych jest reprezentacją partii politycznych, posłowie zaś odpowiadają nie przed swymi wyborcami, lecz przed kierownictwami poszczególnych ugrupowań. Ordynacja „proporcjonalna” posiada cały szereg wad, które destabilizująco wpływają na sytuację polityczną, paraliżując najwyższy organ władzy w państwie, jakim jest Sejm RP. Obecny system wyborczy zmuszający obywateli do głosowania na listy partyjne odbiera faktycznie prawo kandydowania do Sejmu pojedynczym obywatelom, a wzmacnia pozycję partyjnych kierownictw. To właśnie partyjny system wyborczy jest źródłem korupcji i rozpadu państwa, powoduje rozległy kryzys społeczny, hamuje rozwój gmin, powiatów i województw.

Opierając się na obserwacji obecnego systemu wyborczego oraz doświadczeniu innych narodów Rada Miejska w Słubicach stoi na stano-

wisku, że najlepiej zabezpiecza prawa obywateli, harmonijny rozwój kraju oraz stabilizację społeczną i polityczną prosty system wyborczy wyborcu posłów w jednomandatowych okręgach wyborczych (JOW). tak jak to czynią Anglicy, Amerykanie, Kanadyjczycy,

Pozytywne działanie systemu JOW potwierdza także obserwacja wyników bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

W tej sytuacji Rada Miejska postanawia wesprzeć inicjatywę do prowadzenia do ogólnonarodowego referendum, tak by mieszkańcy naszej gminy oraz obywatele całego kraju, mogli się wypowiedzieć, w jaki sposób chcą wybierać swoich przedstawicieli do parlamentu.

Apelujemy do rad gmin, miast i powiatów o poparcie naszego stanowiska.

Posłów lubuskich wzywamy do postawienia wniosku o przeprowadzenie narodowego referendum w tej sprawie.

Przewodniczący Rady  
**Tomasz Ciszewicz**

---

## **Deklaracja poparcia Struktury Republikańskiej dla JOW**

Republikanie uważają wprowadzenie wyborów do Sejmu i Senatu w okręgach jednomandatowych za polską rację stanu. Udzielamy całkowitego poparcia dla działań Stowarzyszenia Jednomandatowe Okręgi Wyborcze.

W sytuacji gdy Rzeczpospolita znajduje się w stanie upadku charakteryzującego się zmniejszającą się ilością ludności Polski, rosnącą emigracją, upadkiem systemu edukacji, załamaniem na polu nauki i kultury; zagrożeniem upadkiem systemu emerytalnego i zdrowotnego jedyną

szansą jest zmiana systemu wyłaniania elit politycznych.

Demokracje reglamentowaną musimy zastąpić demokracją jednomandatowych okręgów wyborczych.

Wyrażamy wdzięczność jako zwykli obywatele dla wieloletniego wysiłku naprawy Rzeczypospolitej. Wierzymy w sukces Ruchu JOW, wierzymy w sukces Polski.

**Marek Mojsiewicz**  
Członek Grupy Kontaktowej  
Struktury Republikańskiej  
<http://www.republikanie.com>



**Przedstawiamy fragment rozmowy Donalda Tuska z Janem Jagielskim, prezesem Radia FAMA w Kielcach, w dniu 26 października 2004. Lider PO nie mówi nic innego, niż to, co Ruch JOW głosi od lat, ale mamy nadzieję, że do podobnych wniosków dojdą niebawem liderzy innych partii politycznych.**

# Donald Tusk o JOW

**J.J. – Dziś w Kielcach gościmy wicemarszałka sejmu pana Donalda Tuska, który przyjechał propagować system jednomandatowych okręgów wyborczych. Dlaczego z czterech postulatów 4 x TAK promuje pan tylko jeden?**

**D.T. –** Staram się od dłuższego czasu jeździć po Polsce i promować wszystkie rozwiązania przez nas proponowane w tym referendum ustrojowe, ale okręgi jednomandatowe na ziemi świętokrzyskiej, szczególnie w Kielcach mają bardzo wielu poważnych adwokatów i promotorów i nie zdziwiłem się, kiedy zaproponowano mi, aby w Kielcach w rozmowie z młodzieżą akademicką i licealną zacząć od tego tematu. To zresztą się potwierdziło i miało głęboki sens, bo tych kilkaset młodych osób uczestniczących w debacie na temat okręgów jednomandatowych wytrzymało do końca. W końcu nie jest to przecież aż tak pasjonujący, wydawałoby się, temat, a tu w Kielcach spotkałem wyjątkowo taką żywą, dobrą atmosferę dla prawdziwej debaty o okręgach jednomandatowych.

**J.J. – A jak pan ocenia tę dyskusję i całe spotkanie?**

**D.T. –** Widać wyraźnie i to się potwierdza w każdym miejscu w Polsce, że tak zwani zwykli ludzie czy to są studenci, robotnicy czy młodzież licealna, w swojej wyraźnej przewadze są za wprowadzeniem okręgów jednomandatowych. Problem polega na tym, że kiedy wracam do Warszawy, do Sejmu, proporcje zmieniają się radykalnie. Tzn wśród posłów innych partii, wśród działaczy partyjnych, a także wśród wielu specjalistów od konstytucji, przeważają zdecydowanie przeciwnicy okręgów jednomandatowych. To pokazuje, moim zdaniem, na sens akcji na rzecz referendum. My polityków zawodowych nie przekonamy, natomiast ludzie już dzisiaj właściwie nie muszą być przekonywani. Ludzie muszą dzisiaj się zorganizować, żeby wywrzeć skuteczną presję na polityków i myślę, że Kielce i Świętokrzyskie może być bardzo ważną armią w tej batalii.

**J.J. – Odbywa pan różne spotkania w różnych częściach Polski na ten temat. Proszę powiedzieć, czy nie przeraża pana tak mała znajomość problemu, znajomość problematyki wyborczej w ogóle.**

**D.T. –** Ja jestem może mniej wymagający wobec ludzi, bo ludzie mają swoje problemy i jeśli wśród posłów zna-

jomość teoretycznych szczegółów dotyczących ordynacji jest niewielka, to dlaczego normalny człowiek, który ma codziennie do rozwiązania dużo własnych problemów zawodowych, rodzinnych, miałby tutaj być specjalistą. Ja zresztą uważam trochę inaczej niż pan zawarł to w pytaniu, że Polacy w swojej przewadze dobrze rozumieją, dlaczego okręgi jednomandatowe są lepsze niż ordynacja proporcjonalna. Chociaż może nie każdy umie to wyrazić językiem teorii politycznej czy językiem teorii systemów demokratycznych, ale tym bym się nie martwił, bo na co dzień w polityce dużo ważniejszy jest zdrowy rozsądek niż teoretyczna wiedza. A Polakom zdrowy rozsądek podpowiada, żeby wesprzeć tych, którzy są rzecznikami okręgów jednomandatowych.

**J.J. – Jest pan jedynym liderem z polskich partii politycznych, który podcina gałąź, na której siedzi. Po prostu, promując okręgi jednomandatowe, oddaje pan decydujący głos obywatelom, a nie centrali partyjnej, którą pan kieruje. Nie boi się pan, że to umniejszy pana wpływy na partię?**

**D.T. –** Staram się tłumaczyć i ludziom z Platformy, bo tam czasami spotykam też oponentów, i politykom innych partii, że rzeczą najważniejszą dzisiaj jest odbudowa zaufania ludzi do polityki i po części chociaż – do polityków. Mówi pan o gałęzi – to fakt. Jeśli mówimy o tym, że trzeba zmniejszyć ilość zawodowych polityków, wprowadzić okręgi jednomandatowe, zablokować finansowanie partii z budżetu państwa itd., itd., to ktoś może powiedzieć: podcinacie gałąź, na której siedzicie, ale ta gałąź bardzo uwiera, szczególnie tych przyzwyczajonych ludzi, którzy w tej polityce działają. Ja nie chcę mieć przywilejów, takich jak odpawy czy immunitet, i nie chcę mieć też gwarancji, że to ja będę decydował, a nie wyborca, kto wchodzi do parlamentu. W zamian za to wolałbym, żeby ludzie, kiedy mijają mnie na ulicy, nie patrzyli na mnie jak na potencjalnego przestępcę, bo dzisiaj głównym problemem polskich polityków jest to, że Polacy już patrzeć na nich nie mogą. I dlatego warto szukać, także w interesie samej klasy politycznej, rozwiązań, które odbudują choćby elementarne zaufanie i sympatię wybierających do wybranych.

(...)



## **Biura Ruchu:**

**Krajowe Biuro Ruchu na rzecz JOW we Wrocławiu**  
ul. Białokörnica 3/1, 50-134 Wrocław, tel. (071) 342 46 44, e-mail: spes@spes.wroc.pl

**Biuro Ruchu na rzecz JOW w Bydgoszczy:**  
Benedykt Partyka, ul. Bernardyńska 3, 85-029 Bydgoszcz  
tel./fax (052) 345 88 94, kom. 0604 44 01 66, e-mail: kfsben@wp.pl

**Biura Ruchu na rzecz JOW w Gdańsku:**  
Lila Badurska, ul. Heweliusza 10/3, 80-890 Gdańsk, tel. (058) 301 64 37  
Stefan Grabski, ul. Batorego 16/1A, 80-251 Gdańsk, e-mail: stefangrabski@wp.pl

**Stowarzyszenie Ruchu na rzecz Rozwoju Ziemi Kazimierskiej**  
**„Twój Samorząd” – „Poseł z każdego powiatu” w Kazimierzy Wielkiej**  
Tadeusz Bryła, ul. Sienkiewicza 39, Kazimierza Wielka, tel. (041) 352-18-52, e-mail: bryla@xl.wp.pl

**Biuro Ruchu na rzecz JOW w Kielcach:**  
Jan Jagielski, ul. Piotrkowska 12, 25-510 Kielce, tel./fax (041) 344 45 81,  
e-mail: jjagielski@radiofama.com.pl

**Biuro Ruchu na rzecz JOW w Kłodzku:**  
Jan Pokrywka, Stowarzyszenie Kłodzkiego Samorządu, ul. Bohaterów Getta 1 B, 57-300 Kłodzko,  
tel./fax (074) 867 93 13, e-mail: kontrakt@alpha.net.pl

**Biuro Ruchu na rzecz JOW w Krośnie:**  
Jan Zolgird Staniek, Rynek 17, 38-400 Krosno, tel. 0605 356 777, e-mail: jan-arkona@poczta.wp.pl

**Biuro Ruchu na rzecz JOW w Nysie:**  
Janusz Sanocki, Redakcja „Nowin Nyskich“, ul. Prudnicka 3, 48-304 Nysa,  
tel./fax (077) 433 46 78, 433 04 14, e-mail: nowinys@op.onet.pl

**Biuro Ruchu na rzecz JOW w Poznaniu:**  
Włodzimierz Urbańczak, ul. Zakopiańska 52, 60-467 Poznań, tel. 0603 747 653,  
e-mail: w.urbanczak@wp.pl

**Biuro Ruchu na rzecz JOW w Warszawie:**  
Miroslaw Dakowski, ul. Niemodlińska 52, 04-635 Warszawa, tel. (022) 812 08 06,  
e-mail: dakowy@elektron.pl

**Strona internetowa: [www.jow.pl](http://www.jow.pl)**  
Zaprzyżnżone strony: <http://www.mazowsze.k-raj.com.pl> [www.radiorodzina.wroc.pl](http://www.radiorodzina.wroc.pl)

**Konto Stowarzyszenia na rzecz JOW (Uwaga! Zmiana numeru):**  
Stowarzyszenie na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego  
Jednomandatowe Okręgi Wyborcze  
ul. Białokörnica 3/1, 50-134 Wrocław Poland  
Nr konta (Account number): 75 10203714 0000 4202 0084 7335

---

**Biuletyn Informacyjny Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych**  
Redaktorzy wydania: Romuald Lazarowicz (e-mail: [larazowicz@post.pl](mailto:larazowicz@post.pl)) i Agnieszka Przystawa

---

W każdym numerze pisma „Nowy Kurier” (Toronto) i w miesięczniku „Opcja na Prawo” (Wrocław) publikowany jest jeden z tekstów prof. Jerzego Przystawy, dostępne na stronach internetowych: [www.nowykurier.com](http://www.nowykurier.com) oraz [www.opcja.pop.pl](http://www.opcja.pop.pl)

nazwa odbiorcy  
S T O W A R Z Y S Z E N I E N A R Z E C Z Z M I

nazwa odbiorcy cd.  
A N Y O R D Y N A C J I W Y B O R C Z E J J O W

numer rachunku odbiorcy  
7 5 1 0 2 0 3 7 1 4 0 0 0 4 2 0 2 0 0 8 4 7 3 3 5

kwota słownie  
WP \* P L N

kwota  
Kwota

numer konta zleceniodawcy (przelew) lub nazwa zleceniodawcy

numer konta zleceniodawcy (przelew) lub nazwa zleceniodawcy cd.

tytuł wpłaty  
D A R O W I Z N A N A J E D N O M A N D A T O W E

tytuł wpłaty cd.  
O K R Ę G I W Y B O R C Z E

Opłata

Podpis

Odcinek dla odbiorcy

nazwa odbiorcy  
S T O W A R Z Y S Z E N I E N A R Z E C Z Z M I

nazwa odbiorcy cd.  
A N Y O R D Y N A C J I W Y B O R C Z E J J O W

numer rachunku odbiorcy  
7 5 1 0 2 0 3 7 1 4 0 0 0 4 2 0 2 0 0 8 4 7 3 3 5

kwota słownie  
WP \* P L N

kwota  
Kwota

numer konta zleceniodawcy (przelew) lub nazwa zleceniodawcy

numer konta zleceniodawcy (przelew) lub nazwa zleceniodawcy cd.

tytuł wpłaty  
D A R O W I Z N A N A J E D N O M A N D A T O W E

tytuł wpłaty cd.  
O K R Ę G I W Y B O R C Z E

Opłata

Podpis

Odcinek dla banku odbiorcy

nazwa odbiorcy  
S T O W A R Z Y S Z E N I E N A R Z E C Z Z M I

nazwa odbiorcy cd.  
A N Y O R D Y N A C J I W Y B O R C Z E J J O W

numer rachunku odbiorcy  
7 5 1 0 2 0 3 7 1 4 0 0 0 4 2 0 2 0 0 8 4 7 3 3 5

kwota słownie  
WP \* P L N

kwota  
Kwota

numer konta zleceniodawcy (przelew) lub nazwa zleceniodawcy

numer konta zleceniodawcy (przelew) lub nazwa zleceniodawcy cd.

tytuł wpłaty  
D A R O W I Z N A N A J E D N O M A N D A T O W E

tytuł wpłaty cd.  
O K R Ę G I W Y B O R C Z E

Opłata

Podpis

Odcinek dla zleceniodawcy

nazwa odbiorcy  
S T O W A R Z Y S Z E N I E N A R Z E C Z Z M I

nazwa odbiorcy cd.  
A N Y O R D Y N A C J I W Y B O R C Z E J J O W

numer rachunku odbiorcy  
7 5 1 0 2 0 3 7 1 4 0 0 0 4 2 0 2 0 0 8 4 7 3 3 5

kwota słownie  
WP \* P L N

kwota  
Kwota

numer konta zleceniodawcy (przelew) lub nazwa zleceniodawcy

numer konta zleceniodawcy (przelew) lub nazwa zleceniodawcy cd.

tytuł wpłaty  
D A R O W I Z N A N A J E D N O M A N D A T O W E

tytuł wpłaty cd.  
O K R Ę G I W Y B O R C Z E

Opłata

Podpis

Odcinek dla banku zleceniodawcy